

Lech. Gorbunow
Kodimka Olimpia

Grudzień, 6. III. 89r.

(284)

1486/17

Dziennikowego 13/26
86-300 Grudzień

Ull

ARCHIWUM WSCHOŃNIE

8.04.78
Nr dziennika 567

Inf. Wsch.

"Redakcja Kontaktów" w Łomży.

Zgodnie z ogłoszeniem w tyg. "Perspektywy" o "Wschodnich losach Polaków" oświadczam co następuje:

Pochodzę z Jagielnicy pow. Ornatów woj. tarnopolskie. W 1939r. miałem 18 lat. Wierząc przy srobie zaleśc-ryckiej mogłem przez okres dwóch tygodni obserwować wycofywanie naszych wojsk i Rządu przed nawałnicą z zachodu jak i ze wschodu.

Dnia 17 września 1939r. wojska radzieckie przekroczyły granicę Polski w godzinach porannych. W pierwszym dniu po zajęciu mego miasteczka - Jagielnicy zamiatowano trzech pracowników leśnicówki, którzy tam byli zatrudnieni.

W następnym dniu nadleciały rosyjskie samoloty zrzucające na nasze tereny ogromne ilości ulotek. Zbierając te ulotki zaczęliśmy je czytać, a w nich odezwę do ukraińców, aby przystąpić do masywnego mordowania Polaków. Pod ulotkami podpisywał się marszałek Związku Radzieckiego Timoszenko, a ulotki wychodziły z Kijowa.

W tym czasie generał Anders leżąc ranny w szpitalu w Tarnopolu czytał również te ulotki, które były mu dostarczone. Po tej strasnej odezwie ukraińcy przystąpili do akcji mordowania Polaków. Ofiarą padli lekarze, nauczyciele, ratownicy, księża, podoficerowie, urzędnicy państwowi i t.d. Zamordowany został nasz lekarz dr. Lachowicz były senator w Radzie Prezydypolitej. Wymienione

prze mnie ofiary znane i nieznane były mordowane w kamien-
ny sposób. Kobietom odcinano piersi, języki, uszy, a następnie
zwolowano rodziny ukraińskie do oglądania tych zbrodni.

Ciała, nawet Geszce żywe, zwijazrywano drutami kolczasty-
mi, wrzucano do dołów, a następnie zasypywano. Ksie, które
były zamieszkiwane przez Polaków robotano, a na koniec
deszczem palono. Z domów wyciągano resztkę potroców i ko-
biet z dziećmi, których pędzono na dworzec, następnie i do-
wano, mierzmy było do bydlęcych wagonów, które
kierowano prosto na Sybir. O zbrodni katyńskiej dowie-
działam się z gazet, które wychodziły w języku polskim za
czasów okupacji niemieckiej. Z tej gazety dowiedzieliśmy się
o śmierci naszego dyrektora Fabryki Tytoniu p. Mochmuro,
który również padł ofiarą zbrodni katyńskiej.

Ta również byłam wciągnięta na listę stracen, ponieważ
przed wojną należałam do harcerstwa a następnie związku
strzeleckiego. Ukończyłam kurs komendantów w 1938 r. w
Warszawie ul. Lesna nr. 1. Drugi kurs kończyłam w Tarnopo-
lu, które to zdżię mam w posiadaniu. Uchowałam się przy
rodzinie ukraińsko-polskiej przez okres dwóch lat.

Podczas okupacji niemieckiej wstąpiłam do AK, a w 1944 r. zostałam
zmobilizowana do II-giej Armii W.P.

Dziwię się, że o zbrodniach, które ciągną na Ukrainach
nie mówią się o nich, ani nie pisze.

Dziękuję J-mu Sekretarowi Perbaczowowi za potępienie
zbrodni stalinowskich. Kto potępi zbrodnie ukraińskie?

Ziemio moja podolska krwią zbroczona

O. Kucharska.

groby Polaków porośnięte trawą

choćby nie wpaść w nie młodzi

świat otoczy cię wielką chwałą.

II | 486 | ±

Grudziądz, 10. IV. 91 r.

Hodun'ska Olimpia

Dzierżyńskiego 12/26 © ARCHIWUM WSCHODNIE

86-306 Grudziądz

Do
Archiwum Wschodniego
w Warszawie.

N odpowiadzi na pismo z dn. 25.02.91 pragnę udzielić informacji dotyczące losów Polaków na wschodnich rubieżach Polski.

Po przekroczeniu granicy i wejścia wojsk radzieckich - po 17.ym września - na tereny Podola, zaczęły się rozstrzeliwania i mordowania naszych patriotów. W moim miasteczku - Jagielnicy wojskowi oprawcy wyprowadzili z Lesnicówki trzech leśniczych - do lasu - masakrując ich ciała bagnotami. Ludność naszego miasteczka bardzo boleśnie przeżyła ów mord - organizując po tej tragedii należnyty ofiarom pogrzeb.

17-go września zaczęły przelatywać radzieckie samoloty, zrzucając ulotki z odezwą do narodu ukraińskiego, aby wymordować wszystkich Polaków zamieszkujących na terenach Podola.

Ulotki podpisywał morderca Timoszenko który w tym okresie piastował urząd w Kijowie.

General Anders w tym czasie leżał ranny w szpitalu w Tarnopolu i ulotki były dostarczane mu do szpitala.

Od tego czasu Ukraińcy zaczęli palić całe polskie wioski, a patriotów wyprowadzali z domu mordując

Tę w bestialski sposób. Mordowano księży, zakonnice,
lekarzy, nauczycieli i wojskowych.

Z tego miasteczka Ukrainy nocą - wyprowadził
doktor Lachowicz byłego senatora Rzeczypospo-
litej Polskiej i ślad po nim zaginął. Codziennie
były przywane przez naszą ludność Polską tragedię,
jakie gotował nam niepac z wschodu, anga-
żując do pomocy naród ukraiński. Były to mordy,
które powinny być włączone do historii 20-go
wieku. Gród Radziecki pragnął udowodnić światu,
i na tych terenach zamieszkiwała mniejszość polską, a
większość ukraińców, ale przed tym należało pola-
ków wymoradować, aby ten fakt udowodnić.

Dnia 4-go sierpnia 1944 r. zostałam zmobilizowana
do Wojska Polskiego, przez wojskowe władze radiec-
kie i wcielona do 17-giej Armii Wojska Polskiego.
Miałam możliwość dyskutować z oficerami radiec-
kimi, którzy stwierdzali, że Polski nie ma i cała
Europa będzie podporządkowana Związkowi Radiec-
kiemu. Zapewniali również, że o ile po wojnie
dobroję się, będą się czoł w Nowym Jorku.
Stwierdzają się wypowiedzi oficerów radzieckich.
We wszystkich państwach rozlokowane są agendy
szpiegowskie, które pracują nad opanowaniem
świata. Państwa Zachodnie powinny bardzo śledzić
każde posunięcie ze strony sztabów wojskowych, jak
i Północy.

Tyle pokrótce przedstawiłam moje przeżycia i pamięć
o tamtych tragediach.

Zasypam pozdrowieniami
O. Modnińska